

Zaolzie. Spotkanie sąsiedzkie w Koszarzyskach

Data publikacji: 4.01.2025 13:45

Fenomenem czeskim są „chaty”. Coś w stylu znanych z Polski ogródków działkowych, jednak nieco inaczej – na większej przestrzeni, w większej bliskości gór czy w innych regionach kraju, a przede wszystkim bliżej terenów dziewiczych przyrodniczo. Pomijając całkiem kultowy fenomen czeskiego trampingu, zwykli „chalupaře” – mieszkający na co dzień w miastach i mający swoje chalupy – chaty – domki letniskowe w górach, gdy przychodzą dni wolne, to jadą na swoje chaty.

Spotkanie sąsiedzkie w Koszarzyskach, fot. indi / OX.PL

Chalupaře – rzec by można „chaciarze” tworzą swoistą społeczność. Łączy ich miejsce, w którym spędzają swój wolny czas, łączą ich uroki i problemy tego miejsca. W Koszarzyskach na Zaolziu na stałe mieszka 350 osób. W sezonie letnim ilość ludzi w tej podgórskiej miejscowości podwaja się.

W ostatnich dniach grudnia zorganizowano w Koszarzyskach spotkanie sąsiedzkie. Przyszli na nie właśnie w większości „chaciarze”. Był też wójt Koszarzysk. Spotkanie miało charakter integracyjny. Najbliżsi sąsiedzi zazwyczaj doskonale się znają, jednak ci mający swoje domki letniskowe w innych częściach rozległej dość miejscowości – niekoniecznie.

- Spotkała się tutaj grupa ludzi, którzy pochodzą z miasta i tu z tych z domków, z różnych miejsc Koszarzysk. Ale kluczową sprawą jest to, że jesteśmy ludźmi, którzy chcą się spotykać, poznawać. Czasami podczas tych chwil płyną mi łzy z oczu. Bo to jest najważniejsze, jakie relacje mamy między sobą. A takie spotkania, jak dzisiejsze, ludzi z różnych miejsc i miast, to spotkania, kiedy naprawdę każdy tu ma odrobinę serca na stole. Na stole są też oczywiście i kieliszki i coś na ząb. A za chwilę dla was zagra zespół, który jest amatorski, ale ma serce naprawdę blisko muzyki – otworzył spotkanie Standa Tabara – główny organizator spotkania.

Na zorganizowane w gospodzie „U Samca” w centrum Koszarzysk spotkanie każdy przyniósł coś na ząb. Standa Tabara wraz z kolegami - muzykami-amatorami uatrakcyjnił wieczór koncertem swej kapeli. A w przerwach pomiędzy muzyką był czas na wymianę doświadczeń, dzielenie się radościami i problemami wynikającymi z posiadania chaty w górach.

(indi)

